

MK Ultra – kontrola umysłów w wydaniu CIA

25 lutego 2024

Koncepcja kontrolowania ludzkich umysłów to nie tylko domena science fiction. ale i realny kierunek badań prowadzonych na zlecenie wielu państw świata, w tym między innymi USA. Projekty takie jak MK Ultra czy Project OBTEN, podobnie jak wiele innych programów CIA w tamtych czasach, działały pod egidą centralnych władz, co po dziś dzień uniemożliwia odkrycie ich pełnej skali działalności. Dzisiaj postaram się jednak pokazać wam ten niezwykle świat, w taki sposób jak to możliwe.



Eksperymenty na ludziach prowadzone podczas działalności projektu o nazwie MK Ultra rozpalały umysły ludzi od dawna. Nie jest to żadna teoria spiskowa, a działania prowadzone w jego ramach miały na celu pomóc w opracowaniu leków i procedur, które mogły być używane podczas przesłuchań w celu wymuszenia zeznań lub też kontrolę nad umysłem danej osoby. Wśród leków stosowanych przez agencję znajdowała się między innymi amfetamina, MDMA, skopolamina, marihuana, szałwia, tiopentat sodu, psylocybina i LSD.

W sumie w programie przeprowadzono blisko 150 projektów badawczych, których cel pozostawał głęboką tajemnicą. Projekt został zorganizowany za pośrednictwem Biura Wywiadu Naukowego CIA i skoordynowany z amerykańskimi laboratoriami wojny biologicznej. Co ciekawe, ponieważ Agencja finansowała MK-Ultra poprzez pośredników, wiele z uczestniczących w nim osób nie wiedziało, że pracują dla CIA.

Stan ten uległ zmianie po wielu latach i wprowadzeniu w USA aktu prawnego znanego jako Freedom of Information Act. Dzięki temu ustawodawstwu oraz determinacji Johna Greenwalda, założyciela popularnej strony „The Black Vault” specjalizującej się w uzyskiwaniu odtajnionych dokumentów rządowych, tysiące stron na temat MK Ultra ujrzało światło dzienne już w 2004 roku. Były one oczywiście stosownie ocenzone. Na nowe dane przyszło poczekać aż do 2016 roku, kiedy to Oscar Diggs, użytkownik portalu The Black Vault, odkrył nieprawidłowości w kolekcji, którą CIA wysłała do Greenwalda.

Diggs stworzył listę rekordów i stron „utraconych” zgodnie z tym, co zostało wspomniane w indeksie. CIA odmówiła ich dostarczenia, broniąc się, że brakujące dokumenty dotyczyły „modyfikacji zachowania”, a nie „kontroli umysłu” jak przedstawiono w dokumentacji Greenwalda. Po wielomiesięcznych przepychankach i skierowaniu sprawy do sądu mężczyzna uruchomił kampanię crowdfundingową, aby pokryć niezbędne opłaty wymagane przez CIA do udostępnienia tych informacji. Sprawa zyskała rozgłos w mediach i zainteresowała szerokie rzesze osób, dzięki czemu zbieranie funduszy zakończyło się wkrótce po uruchomieniu akcji we wrześniu 2018 roku.

Miesiąc później Greenwald odebrał [paczkę pochodzącą od CIA](#) zawierającą list oraz... wystawiony przez niego czek na określoną przez CIA sumę. Agencja informowała w nim, że z powodu błędu podana mu kwota była zbyt wysoka. Zwrócono mu jego pieniądze i poproszono o wysłanie kolejnego czeku na 221 dolarów. List zawierał również wyjaśnienia agencji odnośnie

tego, że „kompletny zestaw dokumentów” który miał zostać wysłany do redaktora Black Vault, nie zawiera wspomnianych we wniosku 4358 dokumentów a jedynie około 800.

Po dwóch miesiącach urzędniczej przepychanki mężczyzna odebrał te z dokumentów, które nie zostały „zagubione” przez CIA i udostępnił je w sieci. Duża część z nich nie wydaje się szczególnie interesująca, bazując na tytułach. Jest tak choćby dlatego, że do dokumentacji wliczają się również faktury, dane finansowe i inne kluczowe do prowadzenia operacji kwity. Jednak przesłany zestaw zawiera wiele akt dotyczących np. hipnozy, wykrywania kłamstw oraz eksperymentów z udziałem substancji psychoaktywnych.

Szczególnie ciekawie w tym kontekście brzmią zapiski z projektu o nazwie ARTICHOKE, który zajmował się badaniem metod przesłuchiwania. Zamysłem jego twórców było stworzenie metod, dzięki którym pojmany agent obcego wywiadu, ujawniłby kluczowe dla śledczych dane. Badał on również możliwości kontroli umysłów i tworzenia zabójców aktywowanych zależnie od potrzeb służb. Zamierzano to osiągnąć przy wykorzystaniu takich substancji jak LSD, kokaina, heroina czy nawet zarażając obiekty badawcze gorączką Denga.

Jednym z koronnych przykładów działania tego projektu była Operacja Midnight Climax. Obejmowała ona wykorzystanie tajnych lokacji CIA, głównie w Nowym Jorku i San Francisco, które zostały utworzone w celu zwabienia nieświadomych osób do kontrolowanych środowisk, w których podawano im LSD bez ich wiedzy lub zgody. CIA zatrudniało prostytutki, by zwabiały mężczyzn z powrotem do tych kryjówek, gdzie pod wpływem narkotyku byli obserwowani i monitorowani przez jednokierunkowe lustra.

Głównym celem operacji Midnight Climax było zbadanie wpływu LSD na ludzkie zachowanie i określenie jego potencjalnej przydatności jako narzędzia do przesłuchań i kontroli umysłu. Jednak operacja służyła również agentom CIA do angażowania się

w nieetyczne i nielegalne działania i szantaż. Operacja Midnight Climax została ujawniona w latach 1970. podczas kongresowych dochodzeń w sprawie działań CIA, co doprowadziło do publicznego oburzenia i wezwań do większego nadzoru nad agencjami wywiadowczymi. Rewelacje na temat operacji przyczyniły się do ostatecznego zakończenia MKUltra i innych powiązanych programów.

Agencja była dość okrutna w swoich zamierzeniach i jak informowano w dokumentach, planowano wykorzystać tę technologię do objęcia kontroli nad „mniej wartościowymi” warstwami amerykańskiego społeczeństwa. Eksperymenty w ramach ARTICHOKE były prowadzone nie tylko w USA, ale również poza granicami kraju w tym w Azji, Japonii, Filipinach a nawet w Europie.

Nieco mniej mówi się o projekcie OFTEN, który badał możliwość wykorzystania organicznego związku EA-3167. Środek, o którym mowa był testowany na ludziach w latach 60. Zespół pod kierownictwem Jamesa Ketchuma w ramach amerykańskiego programu rozwoju broni chemicznej badał jego wpływ na organizm człowieka w Edgewood Arsenal w stanie Maryland. U badanych wystąpiły m.in. zwiększona drażliwość, łagodne zaburzenia pamięci, upośledzenie osądu i myślenia abstrakcyjnego i obniżenie sprawności umysłowej.

Łagodne objawy przy dawce 4,1 µg/kg pojawiały się po 2 godzinach, a ostre – po 5 godzinach i trwały przez około, odpowiednio, 240 i 96 godzin. Nie wykazano żadnych zmian organicznych, jednakże miesiąc po podaniu EA-3167 w psychologicznych testach osobowości zaobserwowano znaczące zwiększenie wyników w skalach hipochondrii, depresji, hysterii, psychastenii, schizofrenii i manii, które 5 miesięcy później mieściły się już w granicach sprzed badania. EA-3167 okazał się środkiem działającym bardzo długo. Jego działanie utrzymuje się od 5 do 10 dni.

Project OFTEN spotkał się z krytyką i sceptycyzmem zarówno ze

strony społeczności wywiadowczej, jak i spoza niej. Sceptycy kwestionowali naukową zasadność eksperymentów i wyrażali obawy o możliwość stronniczości lub oszustwa w interpretacji wyników. Ponadto niektórzy krytycy twierdzili, że zasoby przeznaczone na takie niekonwencjonalne programy można lepiej wykorzystać gdzie indziej. Ostatecznie projekt został przerwany pod koniec lat siedemdziesiątych, a wiele jego ustaleń i szczegółów operacyjnych pozostaje niejawnych do dziś.

Biorąc pod uwagę, że projekt MK Ultra oraz jego równoległe odnogi były programami skierowanymi wyłącznie na eksperymenty z udziałem ludzi, o charakterze zarówno farmakologicznym, jak i psychologicznym, trudno dziwić się, że CIA nie chce dzielić się tymi aktami. Zapewne, wśród „zaginionych” akt może kryć się coś jeszcze gorszego, o czym amerykańska oraz światowa opinia publiczna nie powinna nigdy wiedzieć. Trudno jednak nie zapytać, dlaczego CIA miałaby uciekać się do tak ekstremalnych środków?

Odpowiedź leży w ówczesnym krajobrazie geopolitycznym. Zimna wojna była w pełnym rozkwicie, a zarówno Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki toczyły bitwę o globalną dominację. W poszukiwaniu przewagi nad przeciwnikami CIA wierzyła, że opanowanie sztuki kontroli umysłu może zapewnić im strategiczną przewagę oraz że cel uświęca środki. Czego więc możemy się nauczyć z historii MK Ultra? Służy ona jako otrzeźwiające przypomnienie o niebezpieczeństwach wynikających z braku moralnych barier. Powinien uczyć nas poszanowania praw i godności wszystkich osób, nawet w pogoni za wiedzą. A przede wszystkim służy jako przestroga przed szaleńczym brnięciem w różne plugawe praktyki w imię źle pojętego postępu.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl